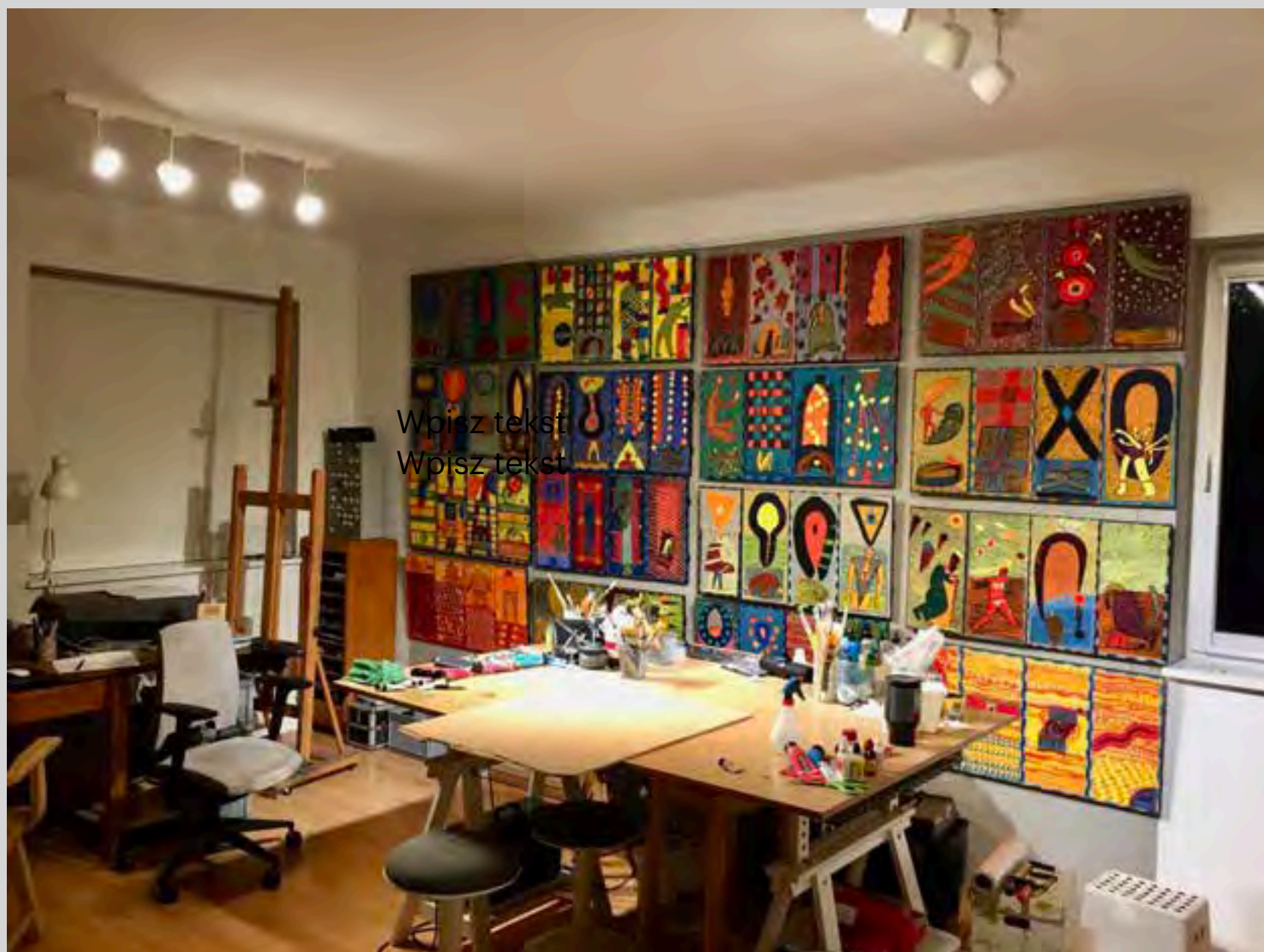


POGODNY ZAKŁAD NAGROD I KAR

**EUGENIUSZ
JÓZEFOWSKI**

**TOM 1
2020**



POGODNY ZAKŁAD NAGRÓD I KAR

Eugeniusz Józefowski

Malarski dziennik od 01.01.2019 do 30.03.2020 roku

Prace pionowe

tom 1

Krępice 2020

ISBN 978-83-957462-1-5



Malarski dziennik od 01.01.2019 do 30.03.2020 roku.

Co to jest Pogodny Zakład Nagród i Kar? Pogodny Zakład Nagród i Kar to nazwa projektu artystycznego z gatunku warsztatów z samym sobą jakie uprawiam od wielu lat i czasem opisuję ich przebieg. Ich nasilenie przypada na czasy po sześćdziesiątce od kiedy przestałem animować warsztaty twórcze przy kreacji plastycznej z innymi ludźmi. Projekt realizuję najczęściej na ulicy Pogodnej w pewnej dolnośląskiej wsi. Nazywa tego projektu artystycznego najpełniej wyraża określony sposób funkcjonowania, uobecniany każdego dnia w podejmowanej aktywności. Ta idea o lekko ironicznym zabarwieniu samego tytułu sposób narodziła się po dziewiętnastu latach mieszkania na wsi w związku z refleksjami dotyczącymi życia zawodowego. Jednocześnie PZNiK może znajdować się wszędzie gdzie przemieszcza się twórca tego przedsięwzięcia, gdyż jest to pewien sposób świadomego odosobnienia dla pracoholika od lat przyzwyczajonego do zdystansowania społecznego. Nawyk pracy może być zarówno udręką jak i satysfakcjonującym ratunkiem dla organizacji czasu dnia codziennego w formie wizualnej rejestracji dynamiki życia wewnętrznego. Faktem jest, że bywa azylem niezależności i praktycznie działać się może w dowolnie wybranym miejscu. Dla miłośnika codzienności jako inspiracji i uważnego jej przeżywania jest przestrzenią eksploracji różnymi metodami celem generowania wypowiedzi wizualnych. To także mały prywatny dobrowolny obóz pracy. Czym się charakteryzuje?. Po pierwsze byciem najczęściej samemu ze sobą. Po drugie wykonywaniem wielogodzinnej codziennej pracy nie na zlecenie, bez gwarancji jakichkolwiek zysków, choć czasami je przynoszącej. Po trzecie byciem podwładnym i szefem jednocześnie. Wymierzanie sobie kar i nagród to bardzo umowne i ironiczne nazwy do określenia satysfakcji lub jej braku z rezultatów pracy bądź jej przebiegu. Kara i nagroda dotyczy tej samej rzeczy czyli codziennej aktywności twórczej czyli prac wizualnych jak również czynności powtarzalnych takich jak prace przydomowe czy kuchenne.

Moja praca nad obrazami była periodyczna i zwykle trwała pięć lub sześć dni w tygodniu. Cały cykl powstałych w ramach tego projektu obrazów został zainicjowany z początkiem roku 2019 i jego realizacja zakończyła się w lutym 2020 roku. Powstało 196 prac. W skrócie proces powstawania cyklu przebiegał w ten sposób.

W styczniu rozpocząłem cykl rysunków notowanych w dwóch szkicownikach. Jeden z nich był poziomy i mniejszy a drugi pionowy i większy. Siedząc zimą w górskiej miejscowości przy stole w wynajętym apartamencie postanowiłem, że kiedy poczuję się lepiej i zgromadzę w szkicownikach wystarczającą ilość notatek rysunkowych zeskanuję je celem dokumentacji i następnie wyrwę je i nakleję na zagruntowane podobrazia celem ich modyfikacji malarskiej. Decyzja jakiego formatu powinno być krosno malarskie wynikała z następującego ustalenia: kilka centymetrów więcej niż szerokość lub szkicowników oraz dodanie odpowiedniej powierzchni nie mniej niż 50% lub 75% pola powierzchni kartki ze szkicownika. Zamówiłem zagruntowane podobrazia malarskie w formacie 24 x 50 cm i ilości 100 sztuk mając już około 120 wyrwanych kartek.

Pierwszych przekształceń inspirowanych ich zawartością dokonywałem używając tylko czarnej farby. Potem dodałem czerwień ale i tak to nie pomogło w wytrwaniu w postanowieniu o ograniczeniu kolorów. Bardzo szybko przestałem się ograniczać, bo potrzeba koloru leży w mojej naturze. Niestety także brak ograniczeń zdarzył mi się w momencie znudzenia czynnością naklejania kartek ze szkicowników i zamówiłem następną setkę tej samej wielkości podobrazii chcąc symultanicznej pracy jeszcze bardziej nieograniczonej. Wyjątkowym miesiącem dla sposobu pracy i inspiracji codziennością był lipiec 2019 roku, który spędziłem w mieście Mikulov w Czechach. Zostałem zaproszony jako jeden z pięciu artystów na sympozjum mające ponad dwudziestoletnią tradycję przypominające plener malarski. Tam otrzymałem atelier na zamku. Miejsce miało dwa okna z głębokimi pejzażami sięgającymi innych zamków już na terenie Austrii. To było wspaniałe pracować tam, obserwować artystów, życie mieszkańców miasta i zachowania tysięcy przejeżdżających turystów. Mikulov to stolica morawskiego wina i miejsce pełne śladów bogatej przeszłości. Przez cały miesiąc namalowałem dwadzieścia dwa obrazy.

Dwadzieścia z nich miało format ustalony wcześniej i fragment tego cyklu powstawał nieco inaczej. To właśnie one zdecydowały o zaprzestaniu posługiwania się kartkami ze szkicowników. Inspiracja codziennością przyjmowała tam mniej lub bardziej oczywiste czy dosłowne formy. Wszystko rozpoczęło się od sięgnięcia do tradycji tego miejsca. Pierwsza praca inspirowana była miniaturą przedstawiającą barwną postać rycerza z XII wieku mieszkającą w tej miejscowości. Druga i trzecia praca wykorzystywały nożyce winiarskie znajdujące się w wielowiekowym herbie właścicieli miasta i okolicy. Powstawały ad hoc teksty komentujące miasteczko i wykorzystujące zabawy słowne. Można je odnaleźć także w tytułach wszystkich prac. Podczas pracy nad obrazami w pewnym momencie zrezygnowałem z naklejania kartek, gdyż nie powstawały nowe szkice i malowałem je bezpośrednio na płótnie. Następną ważną decyzją było połączenie ich w czwórki i zbudowanie 49 zestawów.

Powstało w ten sposób 14 pionowych zestawów o formacie 96 cm wysokość x 50 cm szerokość zawierających 56 prac oraz 35 poziomych zestawów o formacie 50 cm wysokość x 96 cm szerokość zawierających 148 prac. Każda z prac w zestawie ma tę samą wielkość 24 x 50 cm i namalowana tą samą techniką: akryl na płótnie.

Bardzo ważne są, jak zwykle, w moich wypowiedziach wizualnych tytuły prac. Wystarczy je przeczytać, by lepiej zrozumieć tematykę lub zostać naprowadzonym na właściwy tok imaginacji pomagający w percepcji.

Pierwszy tom publikacji o nazwie Pogodny Zakład Nagród i Kar prezentuje pojedyncze prace pionowe z tego cyklu.

Pozostaje mi mieć nadzieję, że nie zniechęcicie się z powodu tego, że to tylko obrazy, a ich narracja nie jest tak oczywista jak słowne opisywanie dziejących się wydarzeń.

Eugeniusz Józefowski



Śmiały krok w stronę jasnych



W przejściu pomiędzy dwoma rzeczywistościami



Wejście w nowy zeszyt



Zafascynowany wbijaniem punktu wyjścia



Leżąc poniżej monumentalnego trójkąta



Prorok o sercowej twarzy



Stanie na rękach nie gwarantuje niczego



Ukryty w zeskorupiałej kratce



Dłonie w lekkim nadmiarze



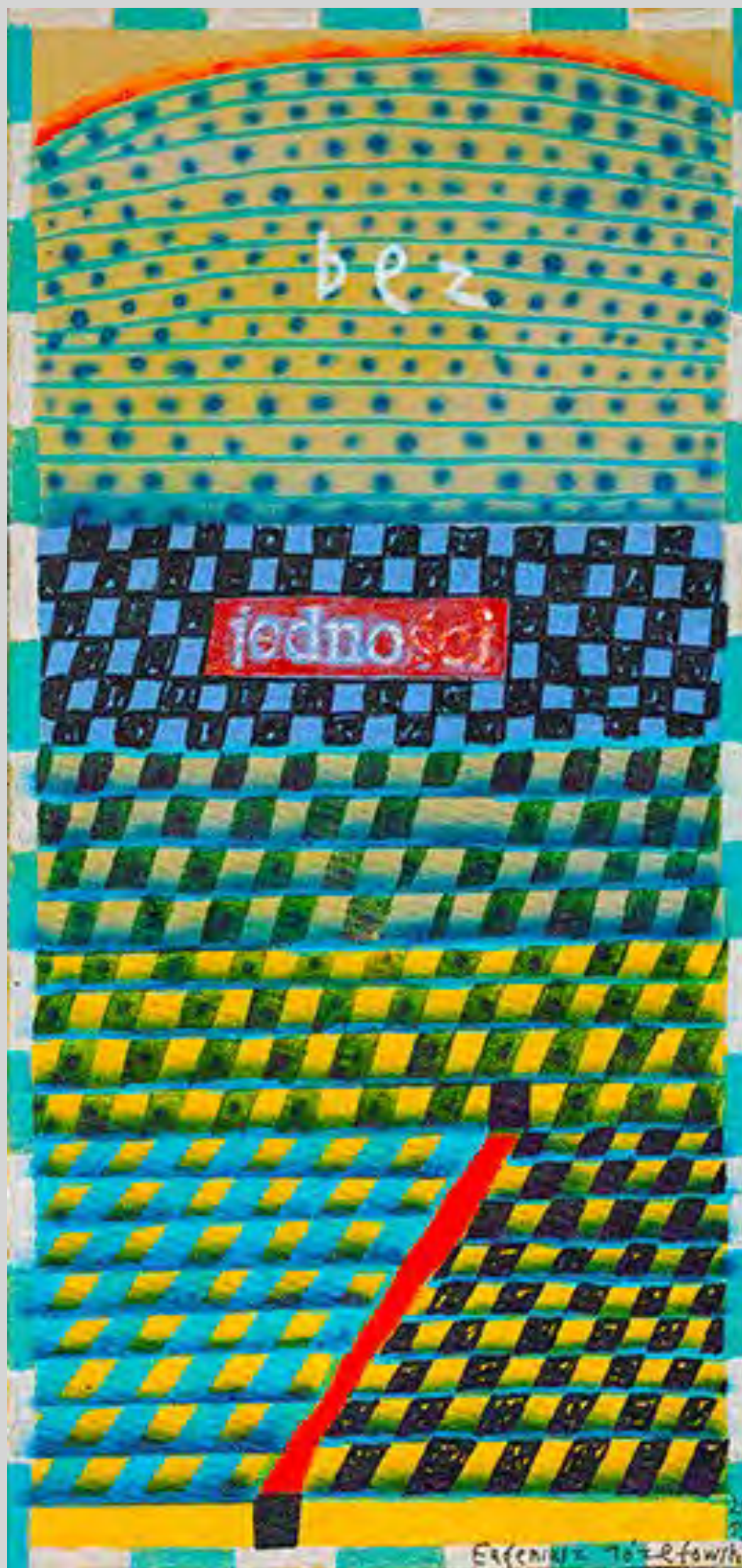
Gadające głowy wokół czterech spraw



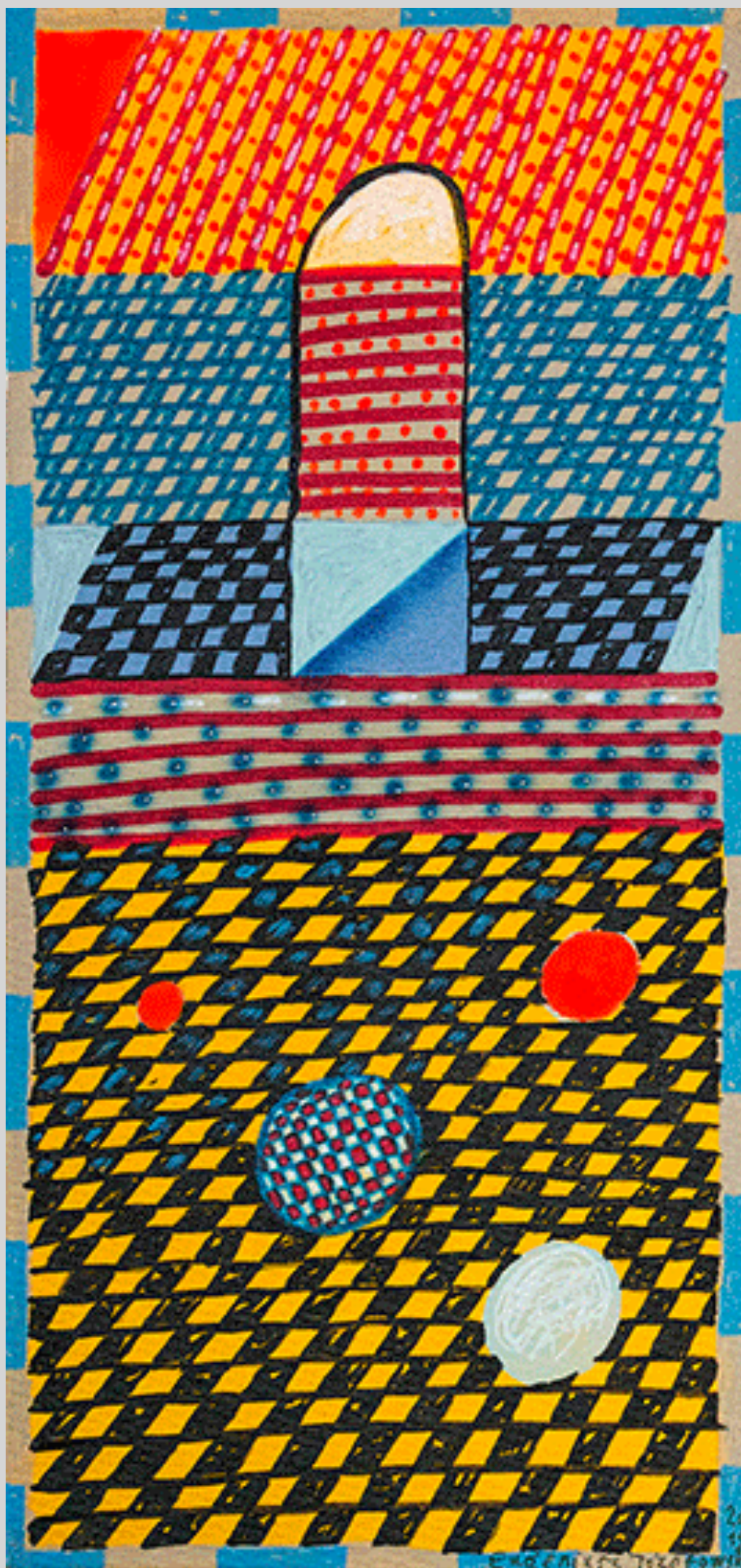
Lot nad przelatującymi przelotnie myślami



Z taśma na ustach mówi się inaczej



Bez jedności



Linga jako ostoja powtarzalności



Nie trybiące trybiki



Prośba kierowana do drzwi powyżej



Biegący w różnych celach, choć w tę samą stronę



Kołysząc się bez śpiewania kołysanek



Medytacja z tarczą chroniącą przed miejscem niedobrym



Waleczny instruktor do spraw wektoryzacji



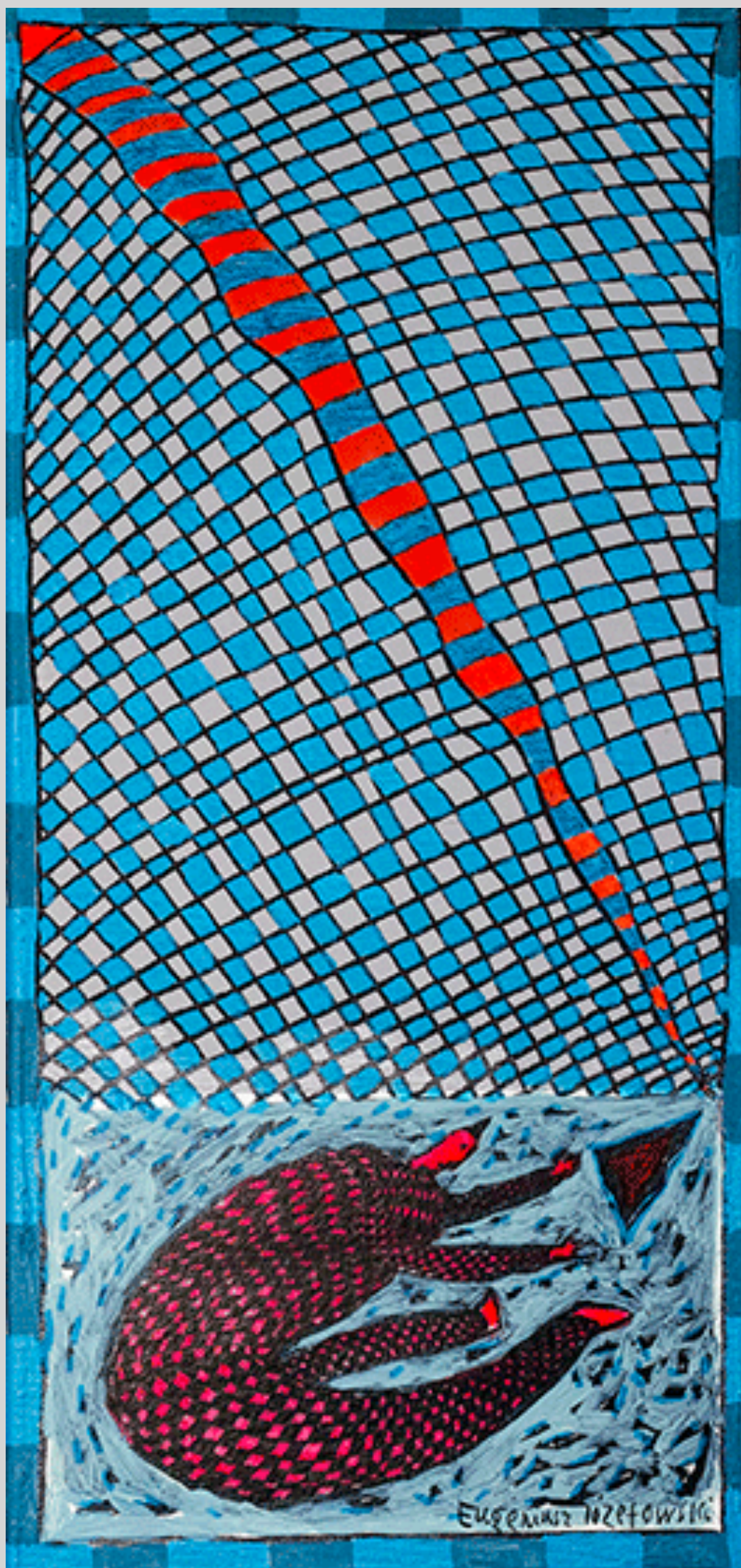
Głowa mówiąca niezrozumiale



Pojętny czytelnik wskazówek książkowych



Przelot obok hipotezy bez sensu



Wypchnięta wiadomość w trójkątnej formie



Drzewo realne i intencjonalne



Kołysania świadomie aranżowane



Myśląc o Stanisławie Tabiszu



Prężące się łukowate ciało pod łukami



Odwrócone pytanie do niewłaściwej osoby



Rozczwarzając się niepotrzebnie jak zwykle



Wiktoria w sprawie błażej lecz ważnej



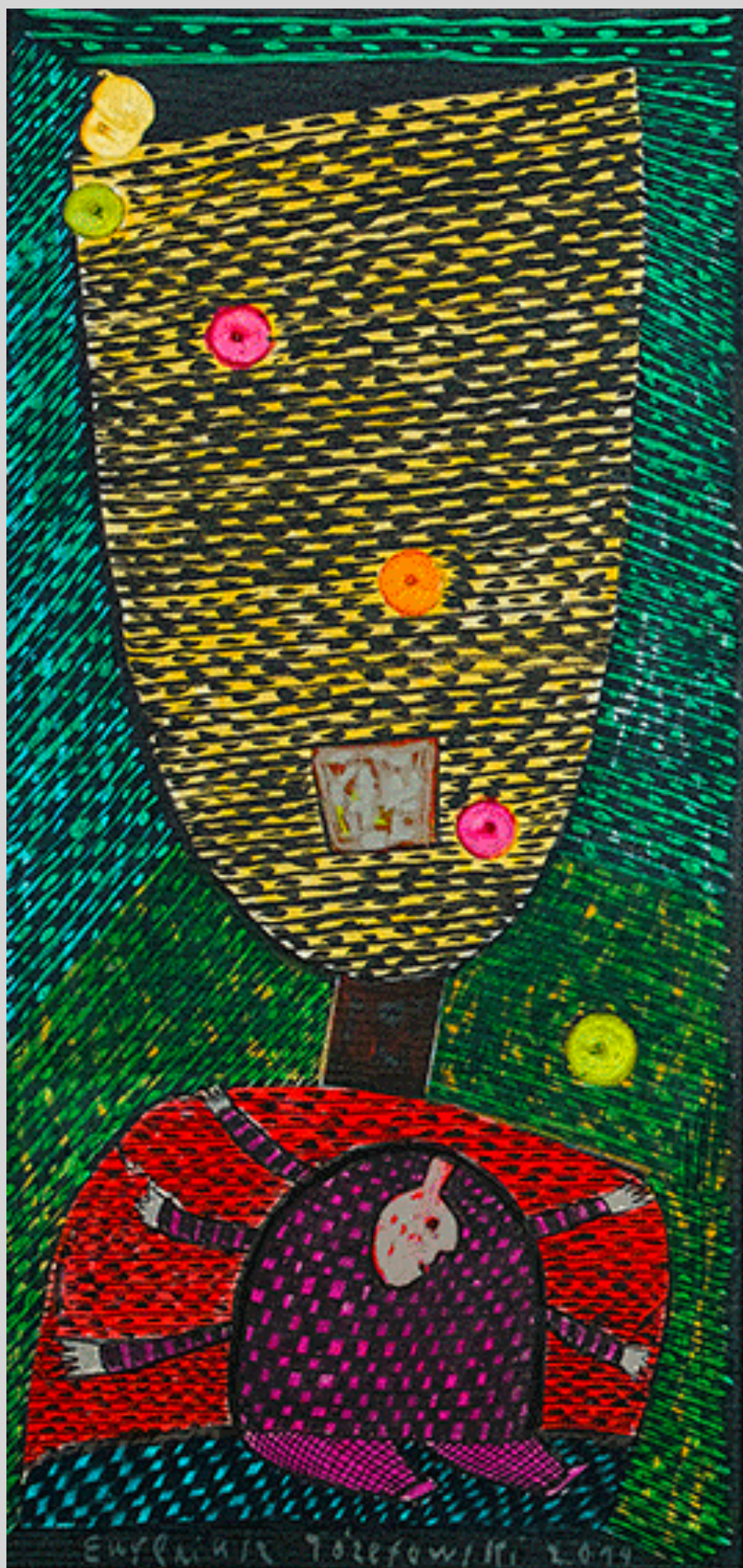
Żongler zwykłymi kamieniami



Chmury zbierające deszczyki emocjonalne



Lewitacja z nadzieją na...



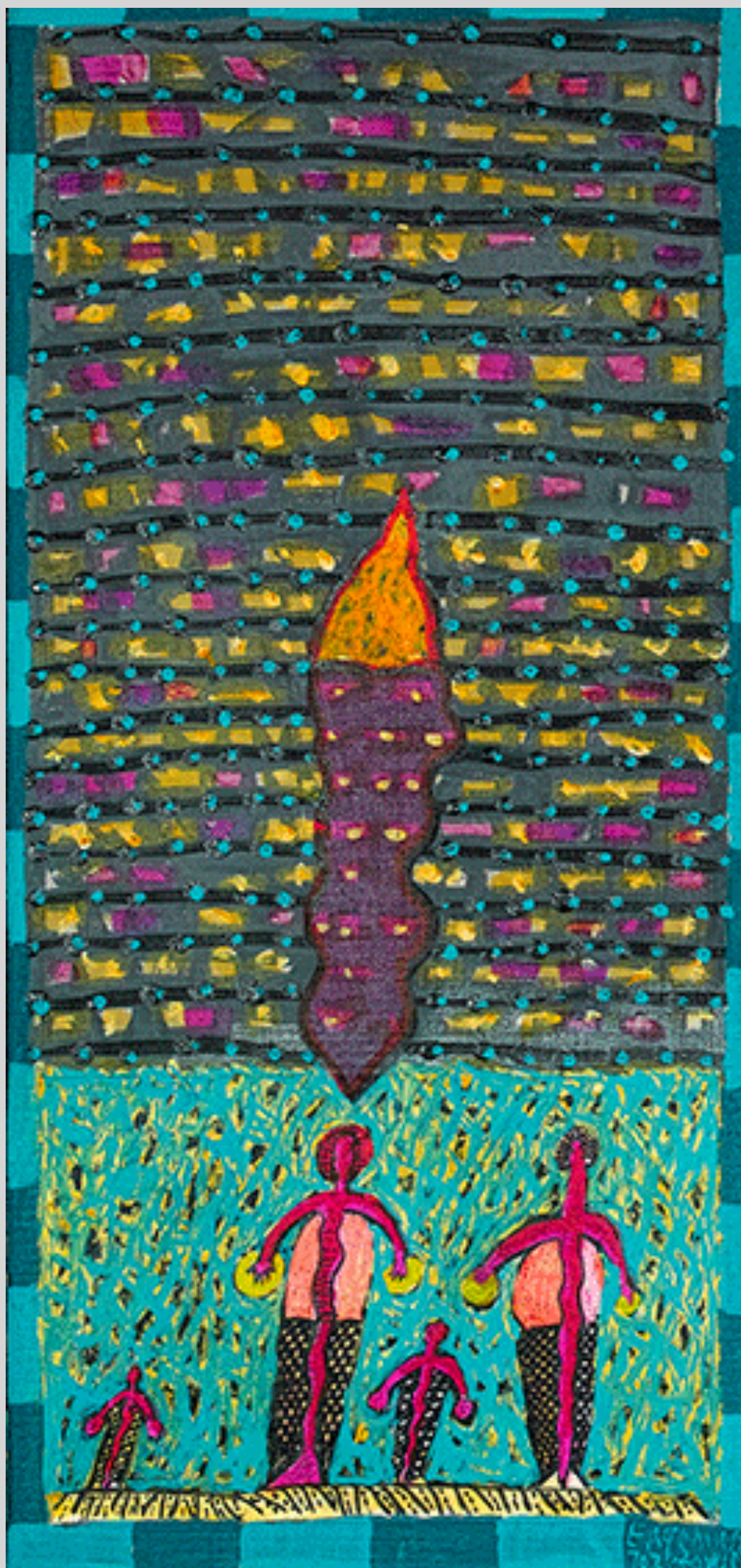
Podwójnie portretowany mężczyzna



Wygodne poduszkowe lądowisko dla zawiedzionych



Co łączy tych dwóch?



Cztery postacie uziemione swoim myśleniem



Leżąc na szachownicy poza grą



Łapiący dwa przejawy łaskawości losu



Dwie głowy myślące o tym samym



Ludzki robak jak wielu



Podwójnie zakręcony trójkątem w dwóch postaciach



Klęczący na głowie innego



Ona potrafi umocować się pomiędzy myślami



Pięć zagadkowych pytań na temat stale ten sam



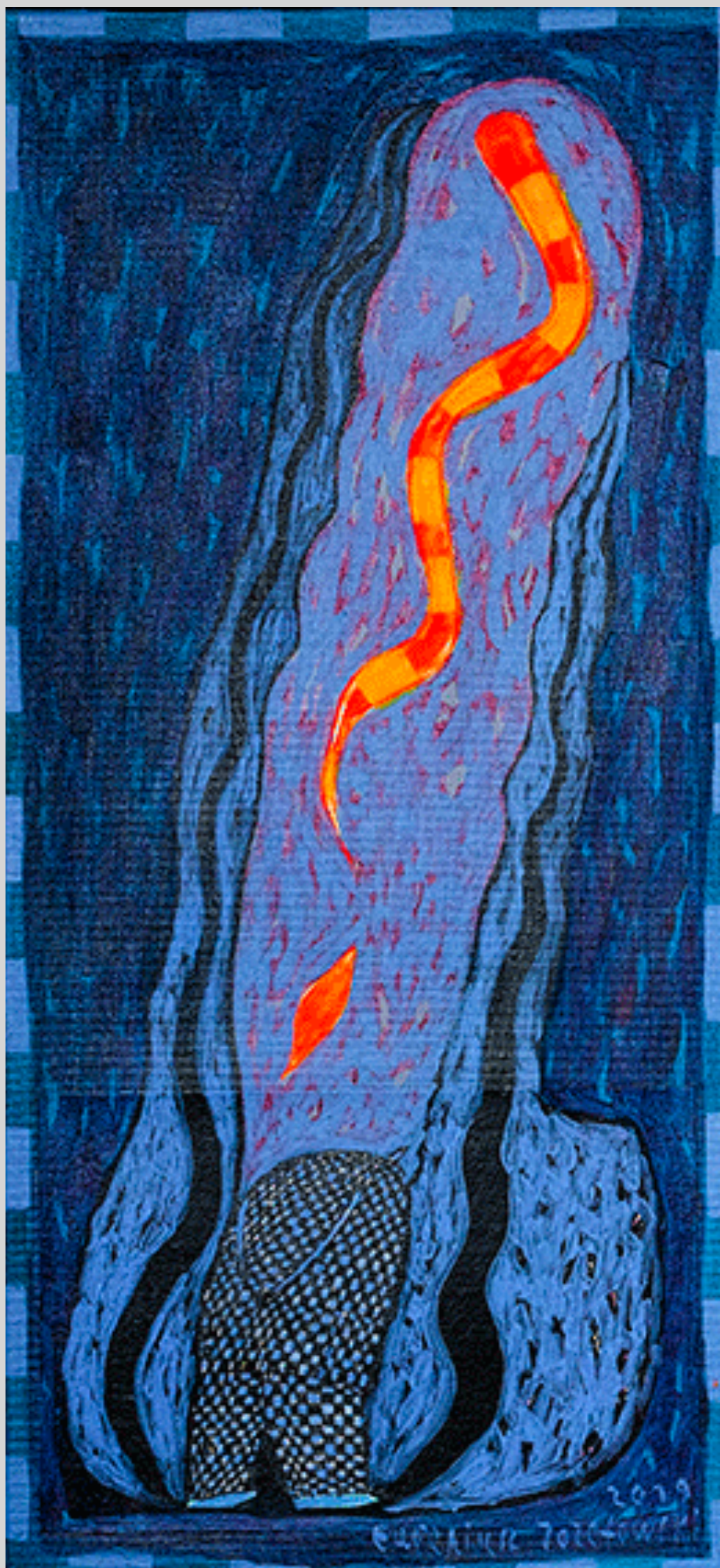
Trzymając w dłoni pytanie skierowane do Anioła



Pan Dom posiada okna a brak mu drzwi



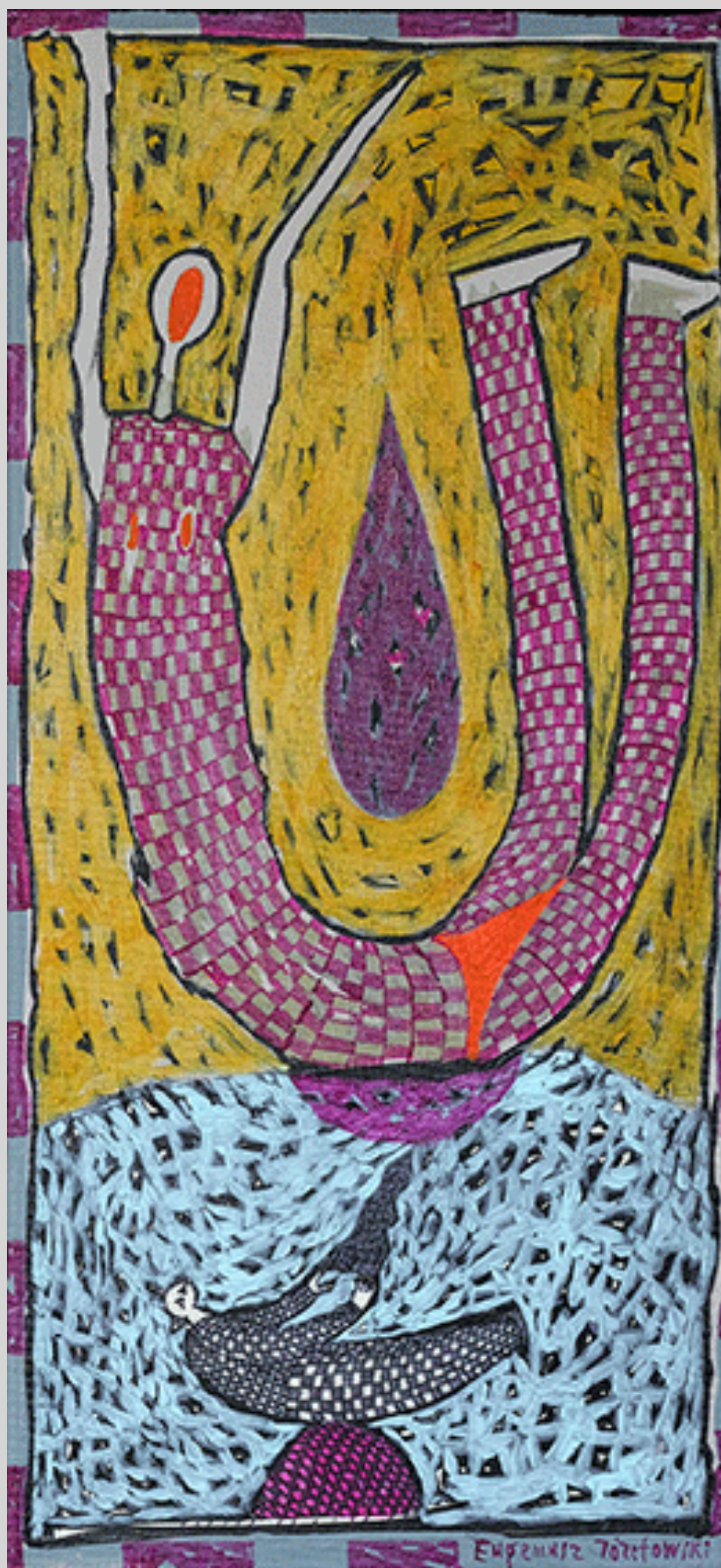
Rozmyślenia o spotkaniu nieba z ziemią



Spacerując w umysłowym kominie



Wewnętrzna korespondencja w sprawie wagi trójkątów



Kołysząc się w rytm codzienności



Nie wyrośniesz ponad to



Przelotny przelot nad terenem abstrakcyjnym



Spirale, które zwijają aktywność społeczną



Licząc bardzo na interwencję z tyłu



Obszar myśli niepozbieranych



Owalne uszcześliwianie przy celebracji dnia



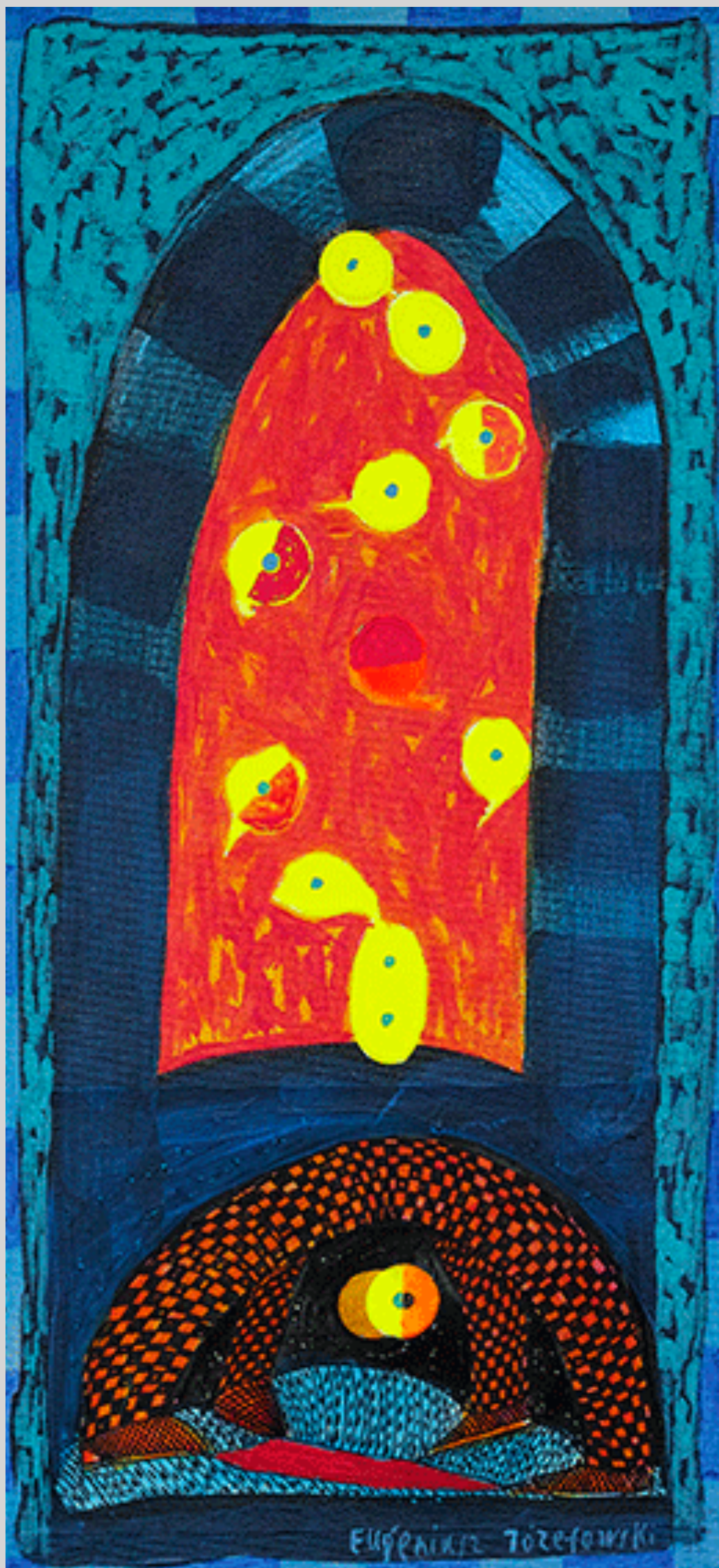
Stojąc czasami na postumencie, a czasami bez



Dyrygowanie wieloma pałeczkami



Siedząc z zabawką w dłoni



Wygięcie bez głowy



Zakratowana kratką noc bez stanika



Dwa plusy w dwóch sprawach



Krople przesadne



Radosna medytacja z drzewkiem niekoniecznie szczęścia



Wieloręki entuzjasta księżyca



Cztery postacie pod prawie suprematycznym niebem



Dwie postacie i dwa różne drzewa



Ramiona ogarniające formę entuzjazmu



W pogoni za złudzeniem



Cztery podskoki w tym trzy radosne



Lecąc w dwie różne strony



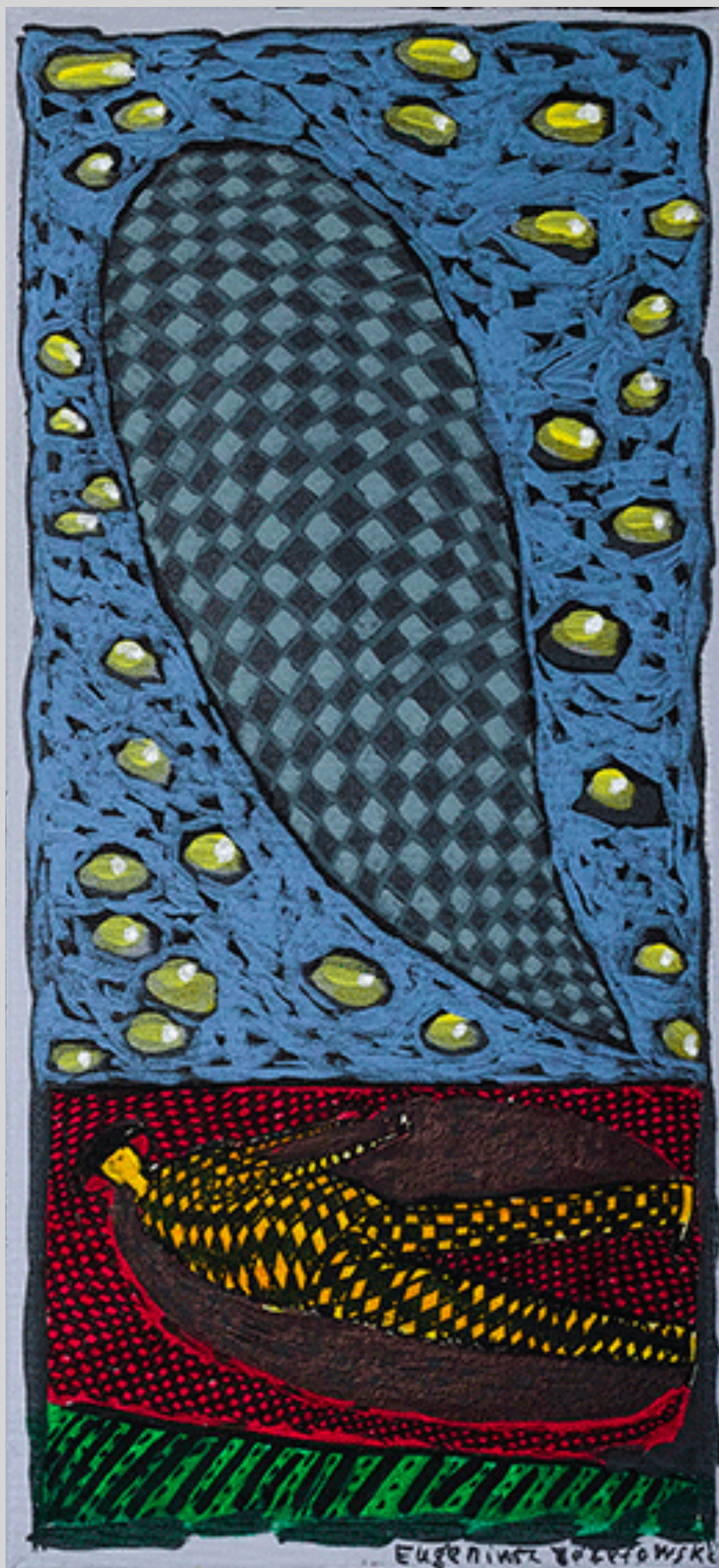
Możliwy jeszcze skłon w stronę butów



Przelatując nad stale wyimaginowaną przestrzenią



Leżąc nagusieńko



Płynąc w nieznaną okolicę z ideą o dziwnie łzo podobnym kształcie



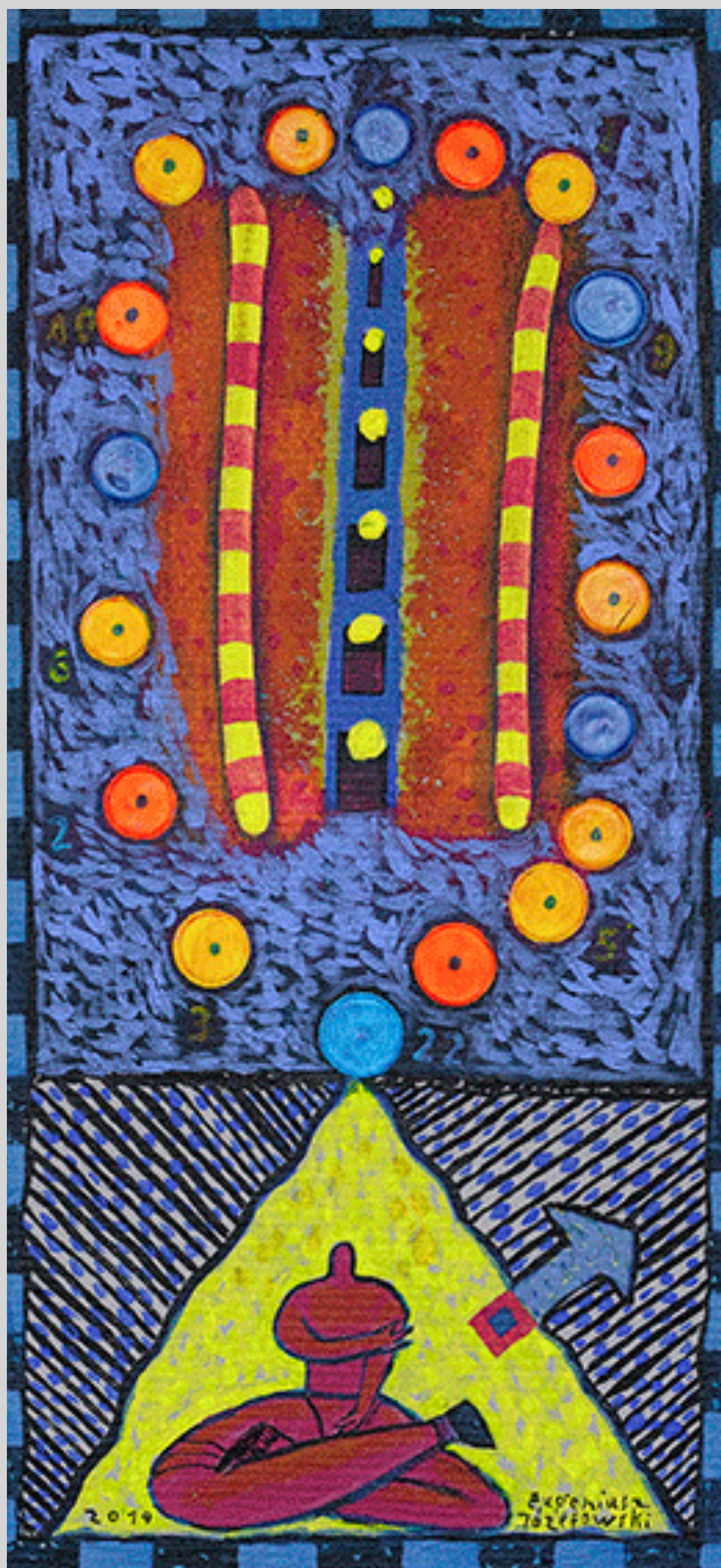
Ponownie szeroko rozwarte ramiona



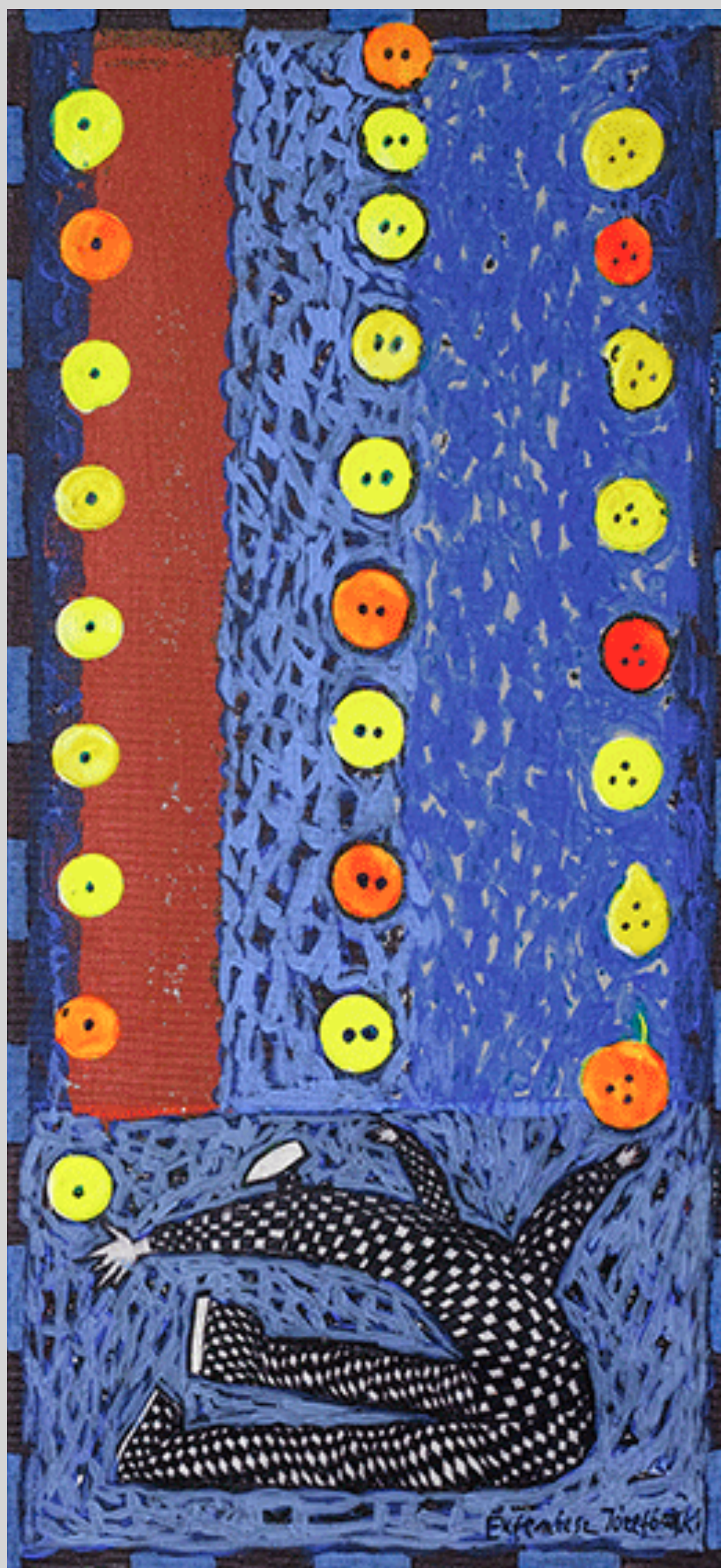
Projekcja o kobiecie posiadającej spore nogi



Klęcząc z nadzieją na siedem cudów



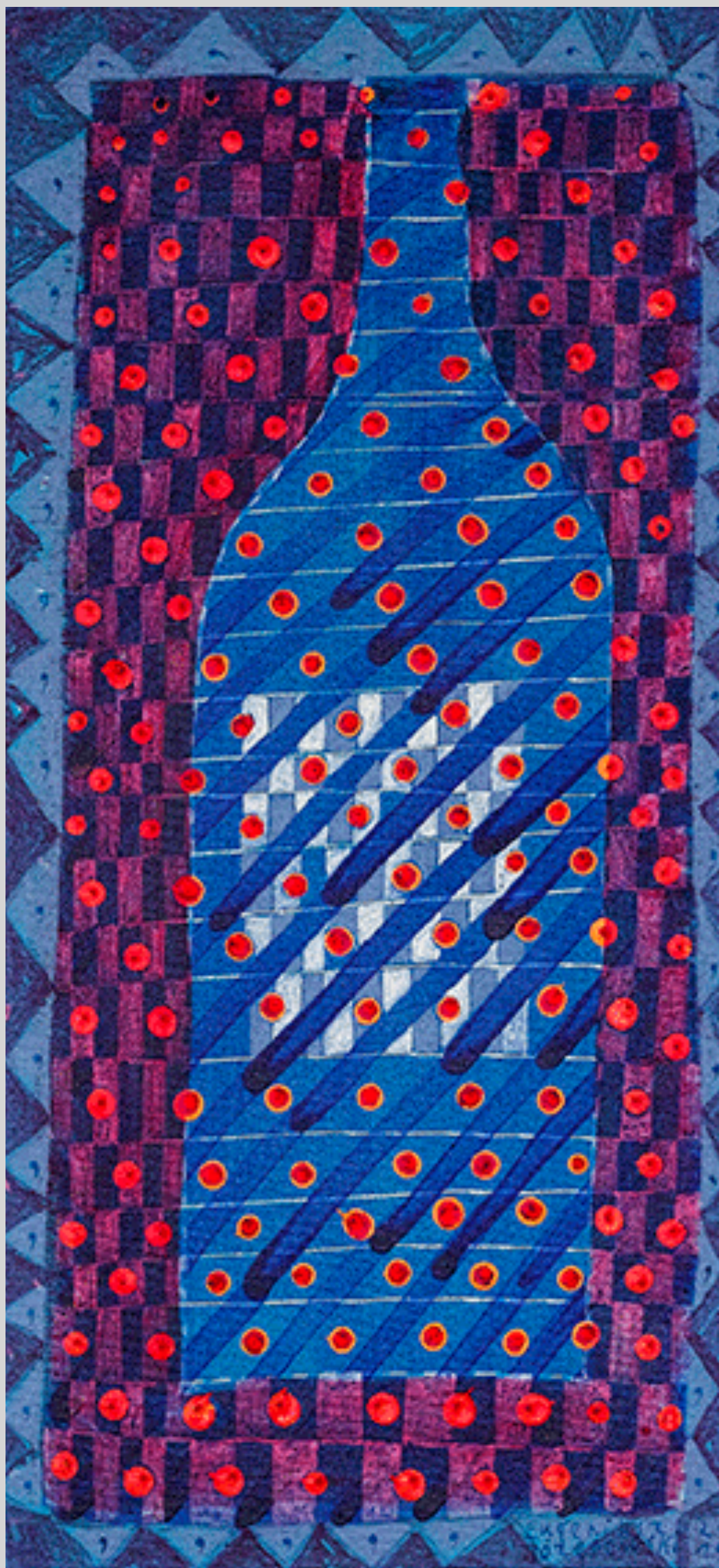
Medytacja o sprawach otoczonych guzikami do wciskania



Pilot z przyciskami na trzy dłonie



Rozmowa pewnej pary



Butelka z błękitnym deszczem



Niejasna opowieść trochę dydaktyczna



Tak to znowu ta obsesyjna forma brahmandy



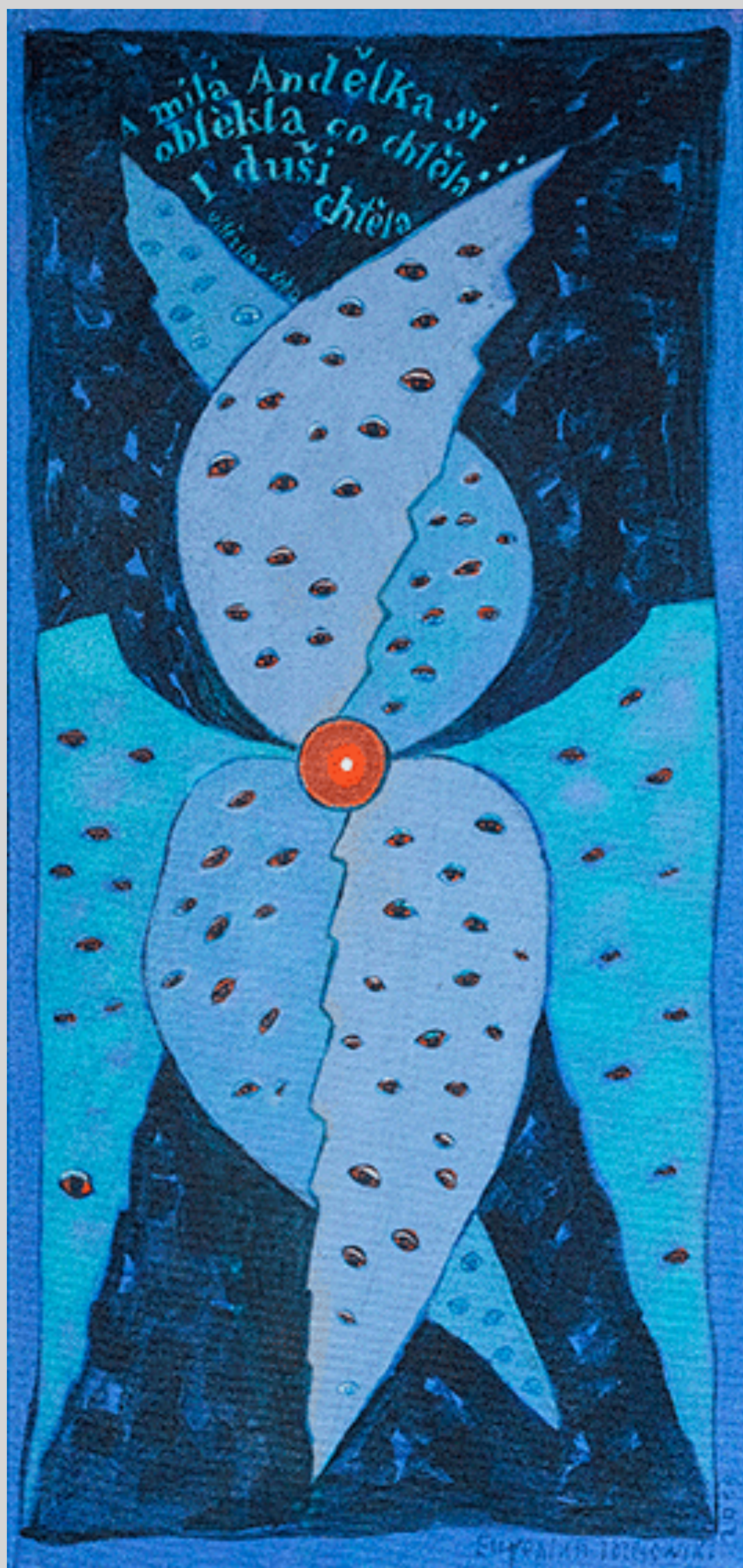
Powtarzalność tego co podmiotowe



Trójkąty drżące o swoje zasady



Wszystko kręci się wokół tego samego



Anielica, co duszę chciała



Ciało Anioła o duszy nie wie



Każda vagina ma swojego Serafina



Serafiny patrzą na swoje vaginy



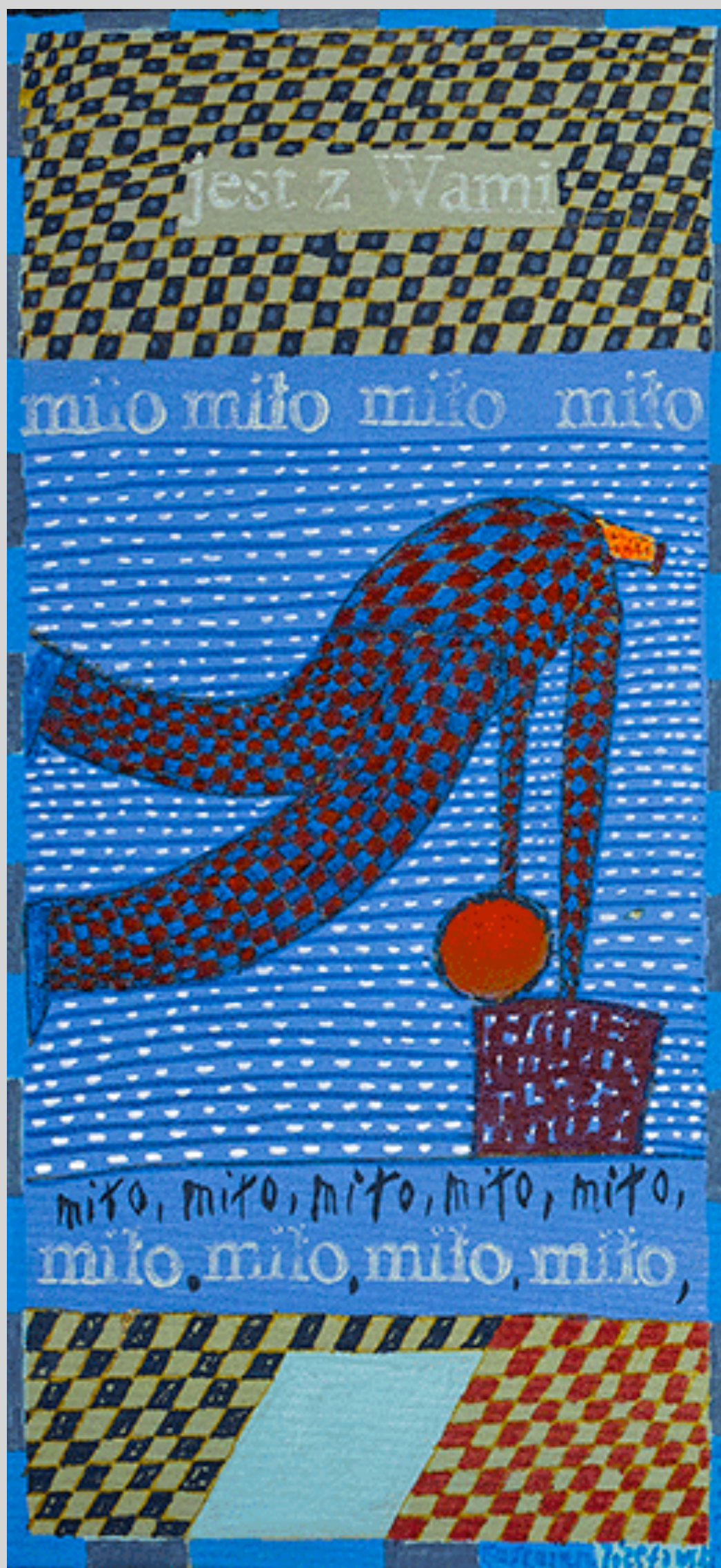
Butelka z czerwonym wspomnieniem



Flaszka z Mikulova



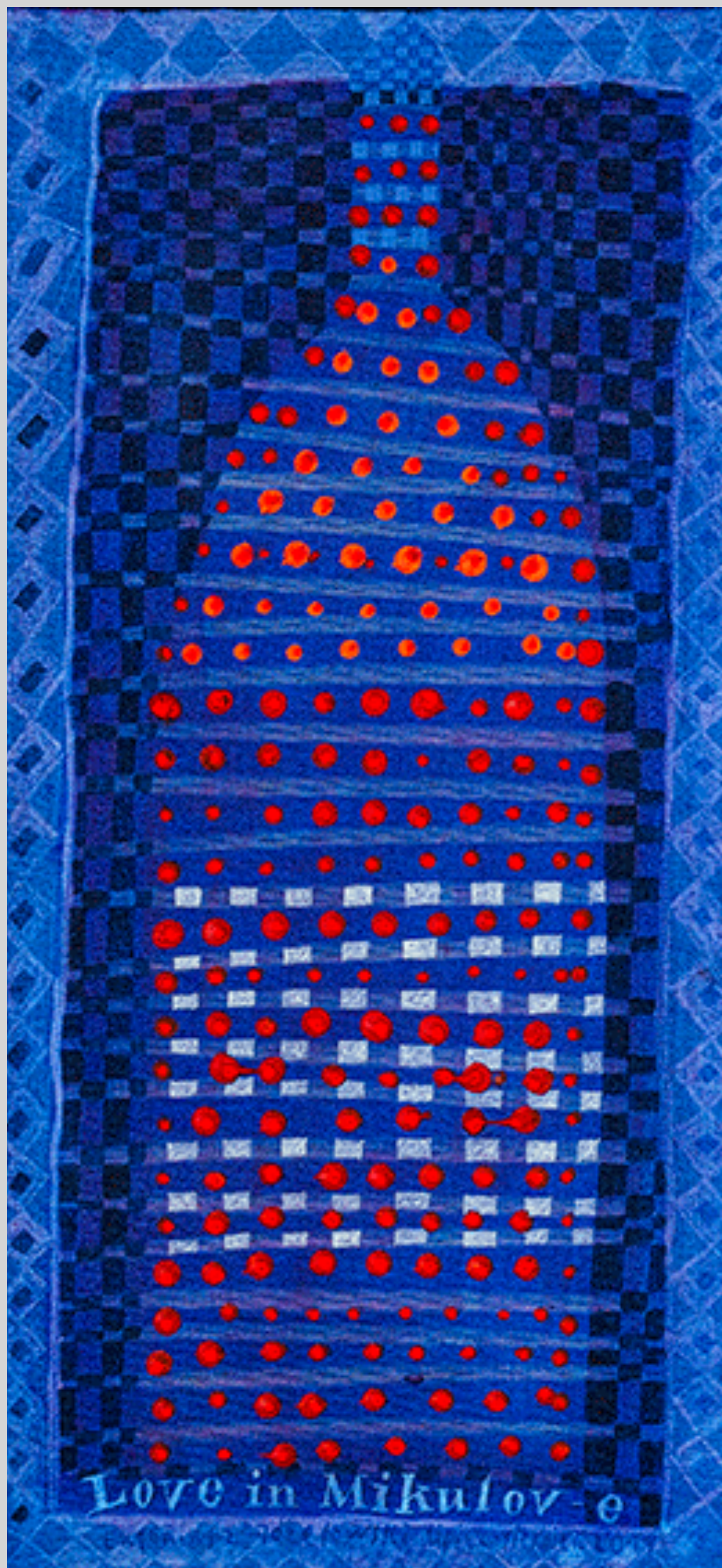
A jeśli to nie jest tym, co myślisz



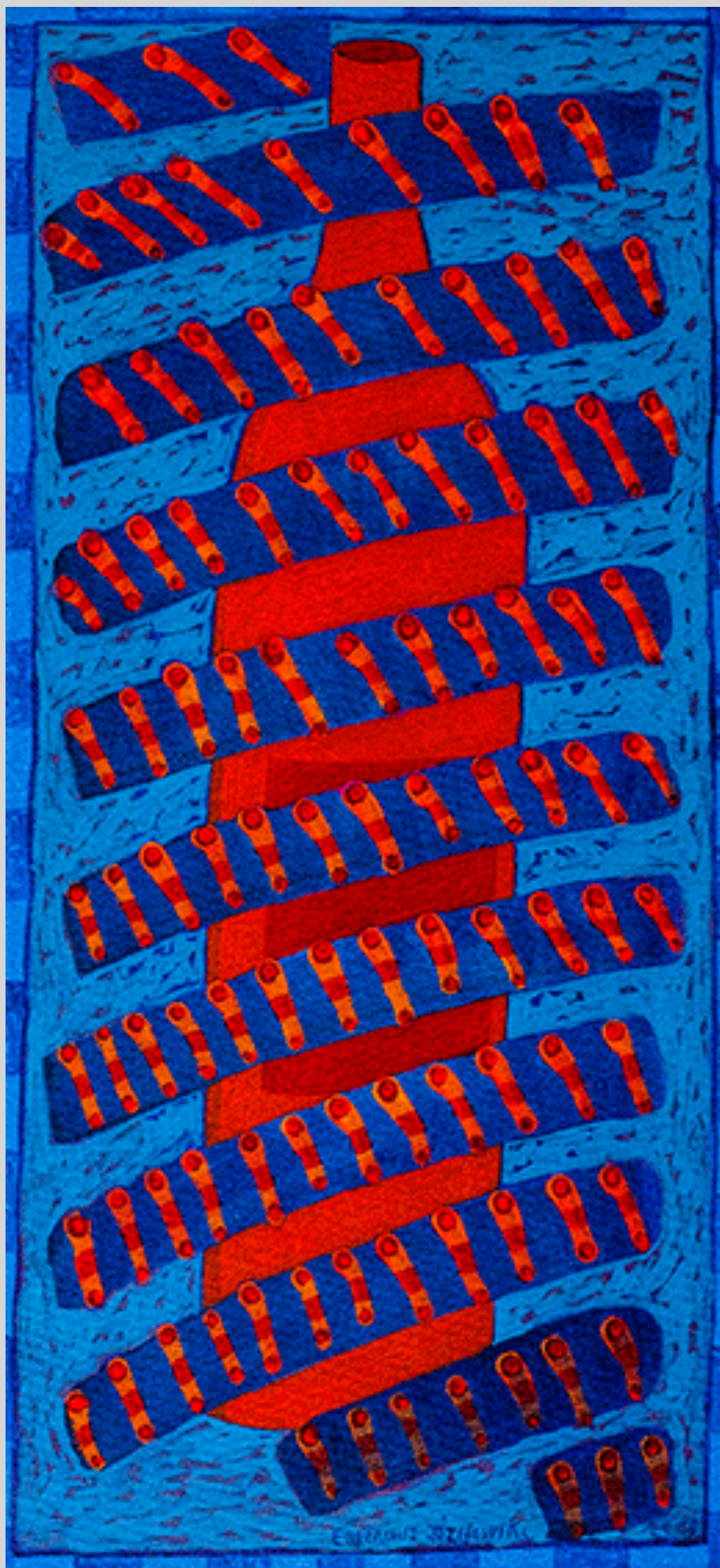
Miło jest z Wami



Butelka czerwona z niebieskim ostrzeżeniem



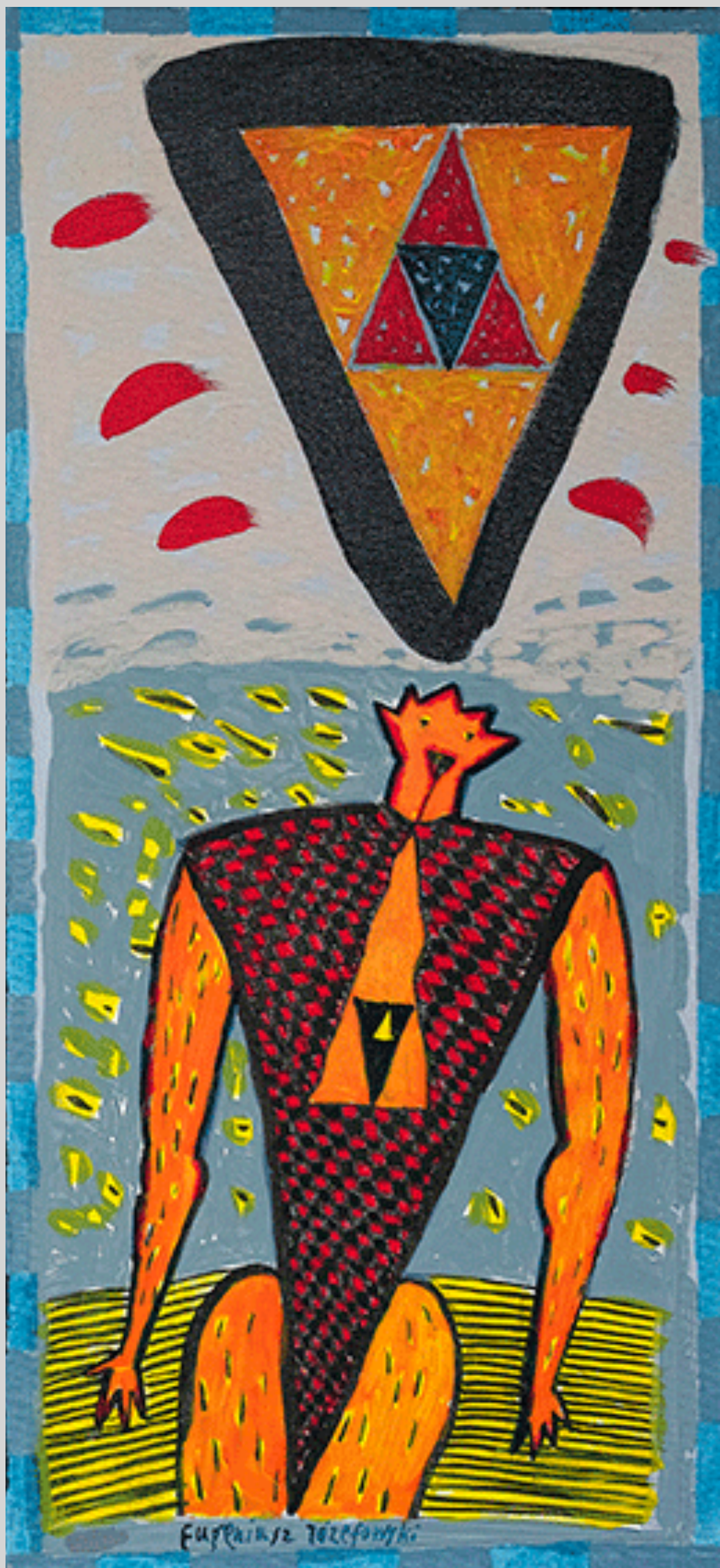
Butelka miłości w Mikulov-e



Butelka z zapachem czegoś pomarańczowego



Oko czuwające w bezkresnej przestrzeni umowności



Postać pełna wewnętrznych i zewnętrznych wątpliwości



Postać słuchająca muzyki z telefonu



W dwójnasób wzmożone pragnienie do zaspokojenia od zaraz



Klęcząc i rozmyślając o naturze rzeczy



Klęcząc i pozbawiając siebie przy tym głowy



Kobieta myśląca o swojej naturze



Pewien nieznośny wieżowiec z Lublina



Dyspozycja do odkrywania istoty kołowości



Rozmowa o sprawach ostatecznych



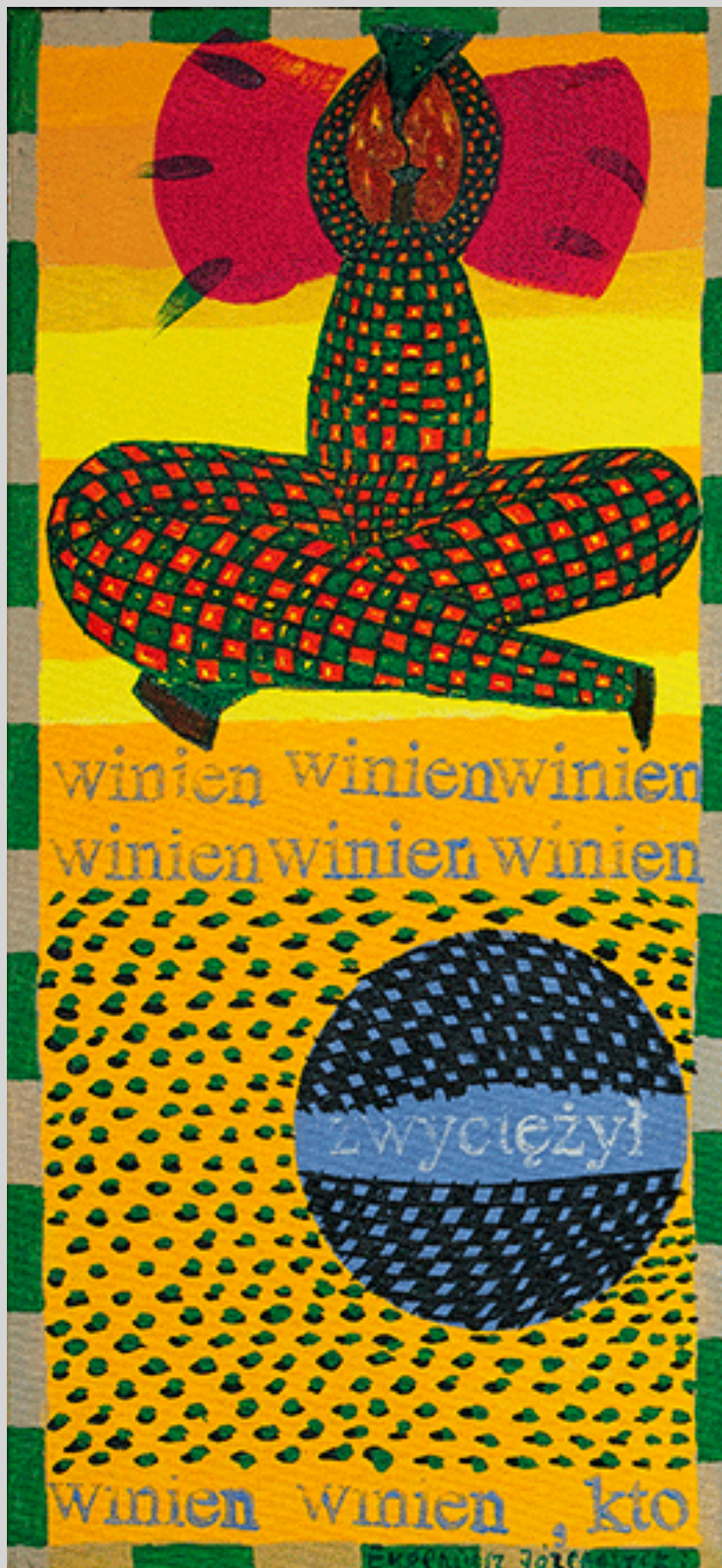
Wielowątkowe rozmyślanie o skrępowaniu



Duży i mało przekonujący rozmówca, a raczej mówca



Facet pełen ostrych gestów



Kto winien



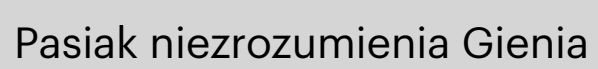
Wykluczone (eni)



Pasiak adoracyjny trójkątów i kół

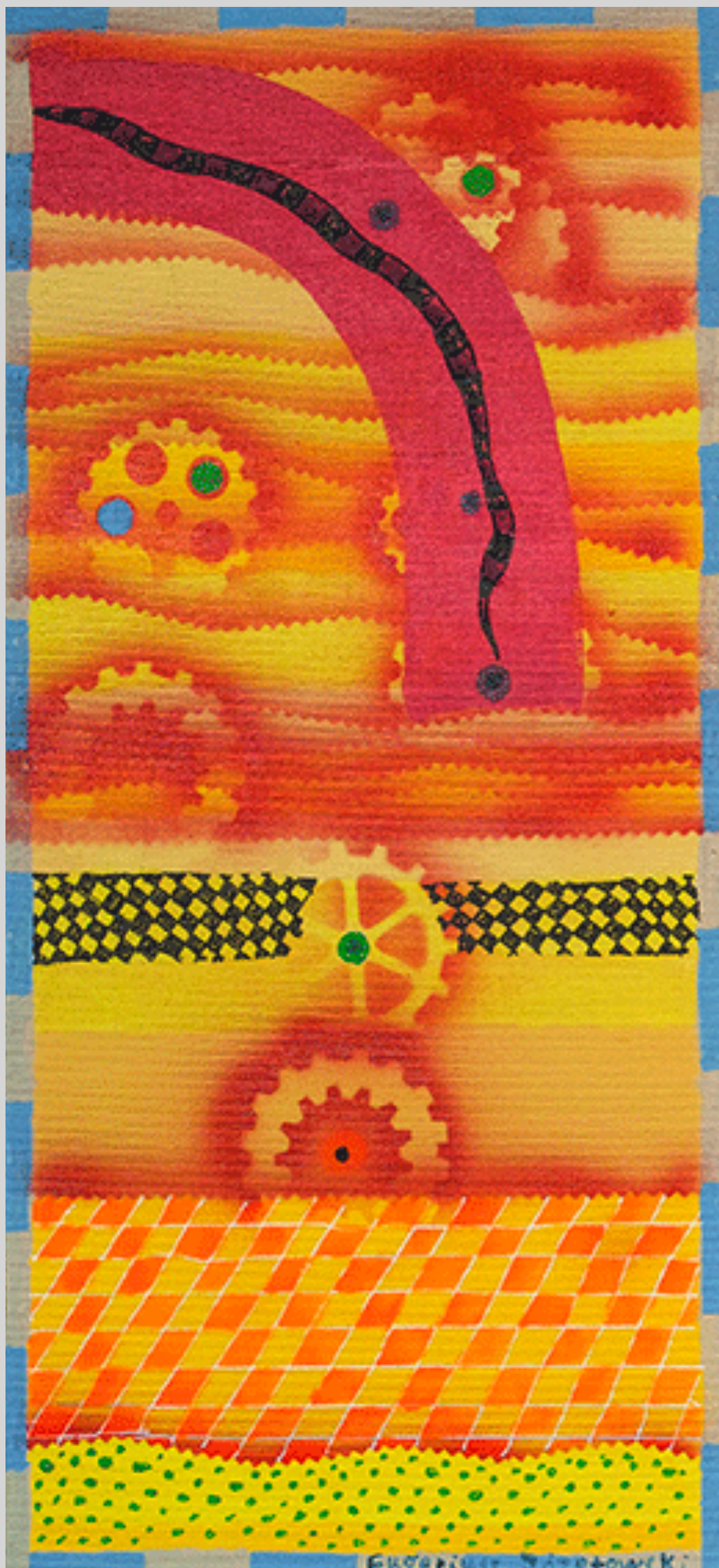


Pasiak adoracyjny wysokich lotów

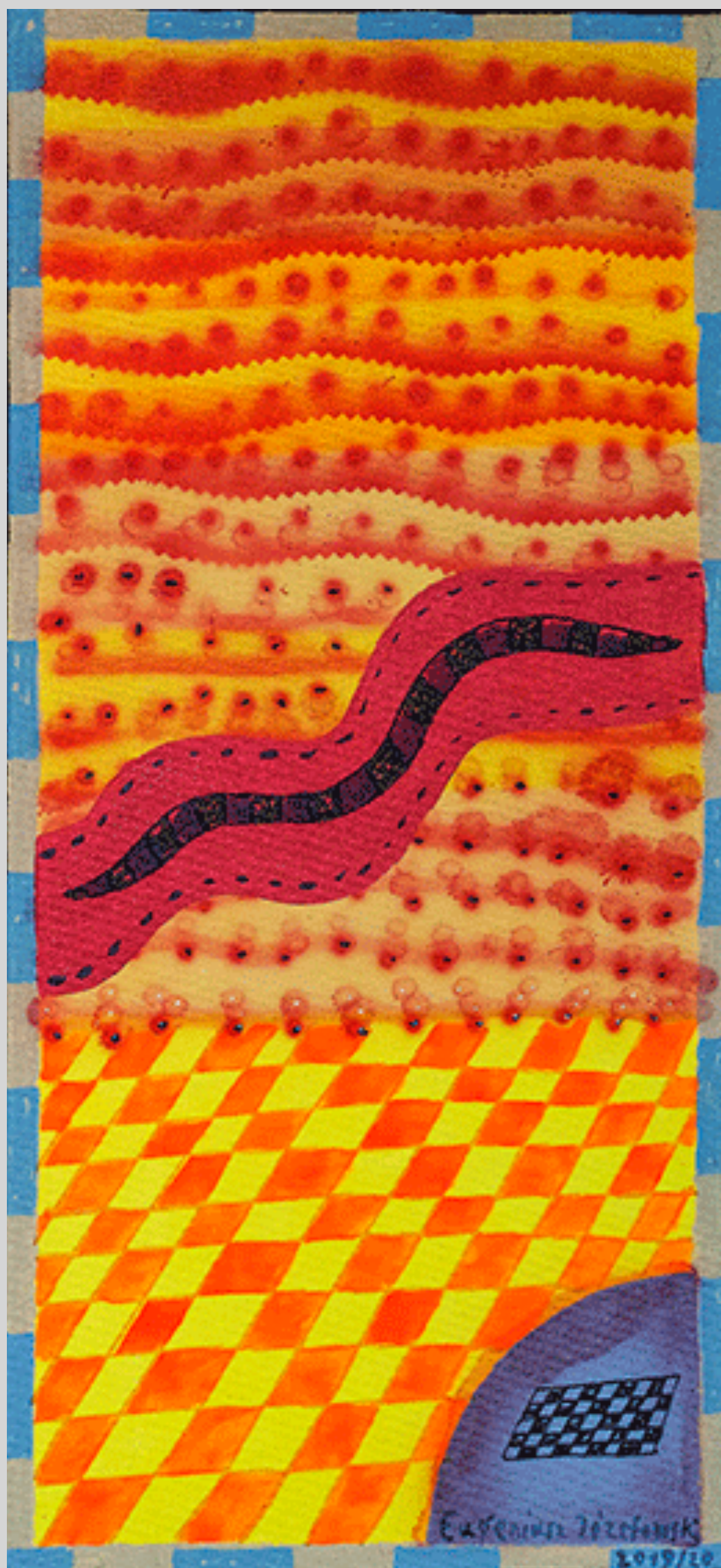




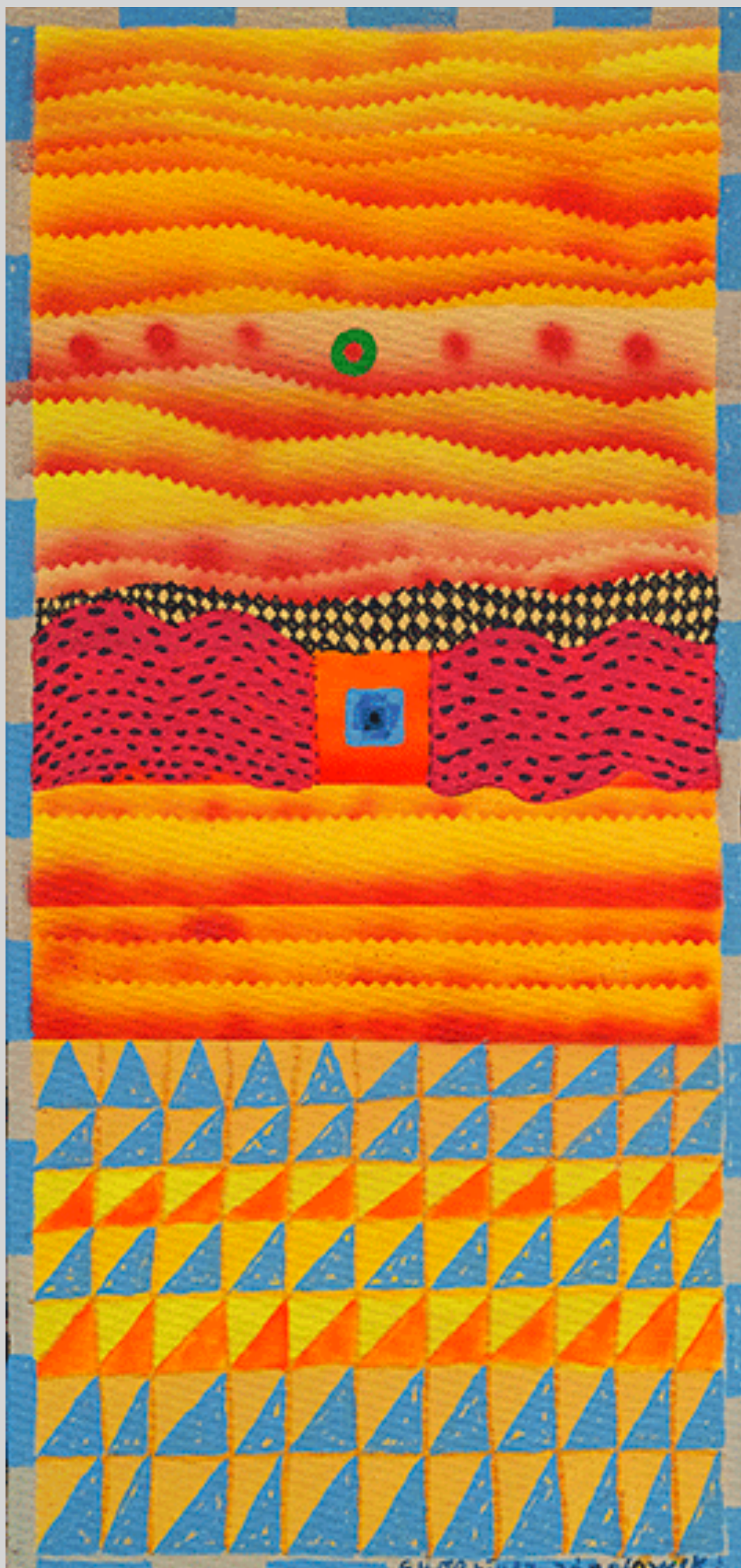
Pasiak z elementami sumienia Gienia



Fale nanoszące jednostajne dźwięki



Nic nie zatrybi tego dnia i tylko cieszymy się



Punkt w którym wiele się zmienia



Wielowarstwowe pozasemantyczne informacje



Nie po raz pierwszy czyli ponownie



Plasterek na odciski emocjonalne



Świat będzie, będzie



Zwyciężył to znaczy zwyciężył



Dwa symultaniczne loty bez foty



Dwa symultaniczne radosne loty



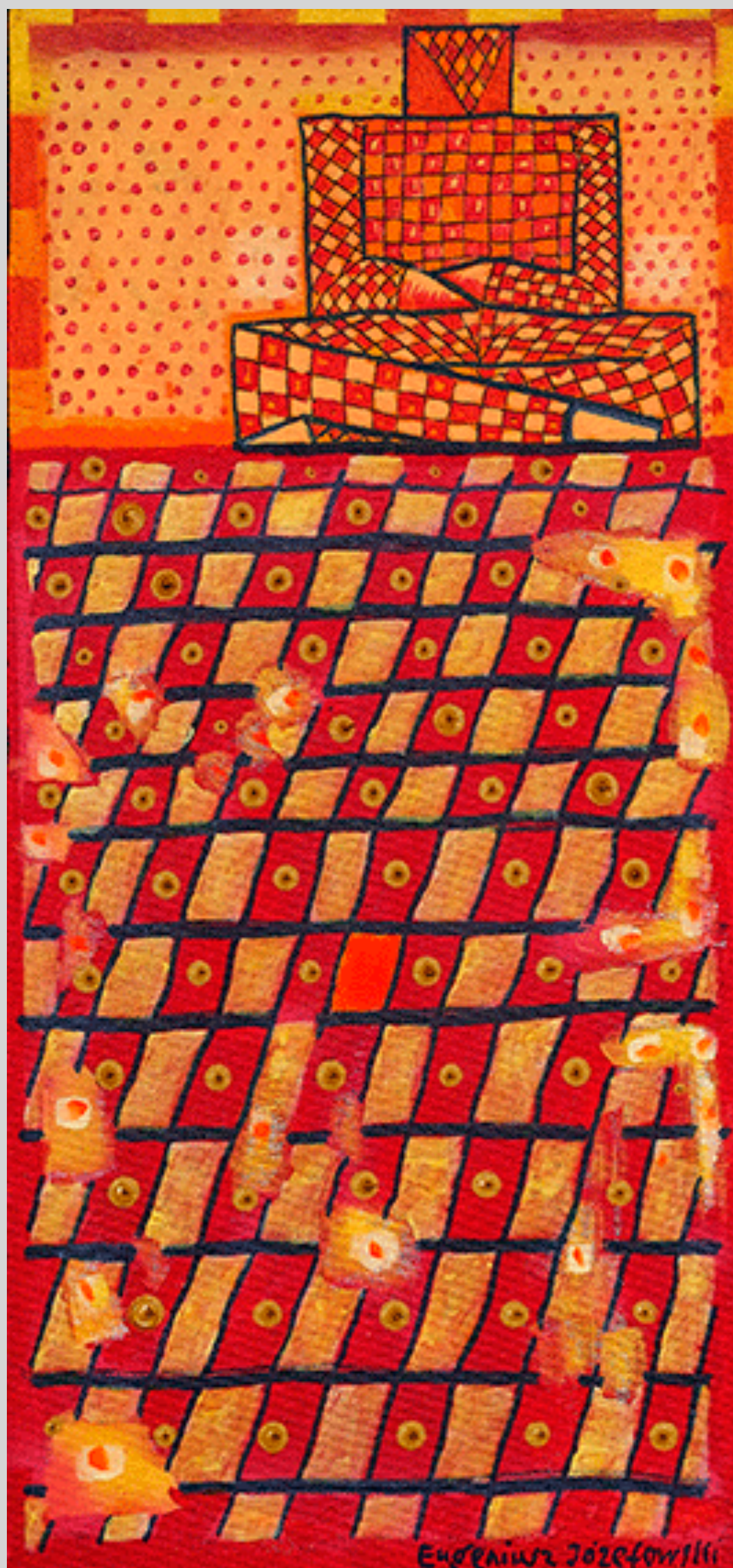
Obsesyjna powtarzalność i przewidywalność



Ważąc w dłoniach opłaczalność myślenia



Kobieta mocno zakotwiczona na gruncie



Medytacja o skończonej grze



Niewygodny pilates lenia



Postać namiętnego gracza



Copyright Eugeniusz Józefowski
Recenzja dr hab Janina Florczykiewicz

Reprodukcje prac, projekt publikacji,
teksty **Eugeniusz Józefowski**

Wydawca: **Eugeniusz Józefowski**

Krępice 2020

www.jozefowski.art.
eugeniusz@jozefowski.art

ISBN 978-83-957462-1-5